

Nie lekarz, a UE zdecyduje, które naturalne produkty są dla Ciebie dobre

10 lipca 2018

14 lipca 2017 roku Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał orzeczenie, zgodnie z którym producenci środków naturalnych nie będą mogli informować nas o ich zdrowotnym działaniu i skuteczności w zwalczaniu różnych chorób bez uprzedniego uzyskania zgody Brukseli.

Sprawę C-19/15 zgłosił do rozpatrzenia Trybunałowi Europejskiemu niemiecki sąd okręgowy. Chodziło o pozew grupy sceptyków metod naturalnych przeciwko firmie Innova Vital GmbH produkującej witaminę D. Firma ta przedstawiała lekarzom i innym pracownikom służby zdrowia informacje na temat korzyści wynikających z przyjmowania tej witaminy, potwierdzone wynikami badań naukowych.

Skarga dotyczyła przede wszystkim przekazywanej przez Innova Vital informacji, że aż u 87% niemieckich dzieci stężenie witaminy D we krwi nie przekracza 30 ng/ml, podczas gdy Niemieckie Stowarzyszenie ds. Żywienia rekomenduje wartość pomiędzy 50 a 75 ng/ml. Producent sygnalizował także, że: „wyniki wielu badań naukowych potwierdzają ważną rolę, jaką odgrywa witamina D w zapobieganiu niektórym chorobom takim jak atopowe zapalenie skóry, osteoporoza, cukrzyca czy stwardnienie rozsiane. Niedobory tej witaminy w dzieciństwie są częściowo odpowiedzialne za rozwój tych chorób w wieku dojrzałym.”

I właśnie w tych informacjach sceptycy metod naturalnych doszukali się znamion przestępstwa, ponieważ nie zostały one potwierdzone przez Komisję Europejską w ścieżce wskazanej w jej Rozporządzeniu ws. oświadczeń żywieniowych i zdrowotnych.

Jest bowiem tak, że w naszej demokratycznej Europie przeciętny obywatel ma ograniczony dostęp do informacji na temat zdrowotnych właściwości produktów naturalnych: wszelkie informacje reklamowe na ich temat podlegają zapisom właśnie wyżej wymienionego rozporządzenia, zgodnie z którym każda z nich musi być autoryzowana przez Brukselę. A dokument ten dotyczy wielu substancji, m.in.: witamin, minerałów, aminokwasów, nienasyconych kwasów tłuszczowych, czy wyciągów ziołowych.

Niestety, na dzień dzisiejszy Bruksela autoryzowała jedynie 256 oświadczeń zdrowotnych, choć do instytucji unijnych wpłynęły dziesiątki tysięcy wniosków z prośbą o ich autoryzację! Rozpowszechnianie jakichkolwiek informacji, które znalazły się poza „szczęśliwą 256” jest na terenie UE zakazane. Żeby było jeszcze ciekawiej, to z tych tysięcy rodzajów pokarmów i ich składników Unia uznała, że jedynie 14 z nich zmniejsza ryzyko wystąpienia chorób u dorosłych. Połowa dotyczy cholesterolu i jego związku z chorobą wieńcową; dwie dotyczą witaminy D i jej wpływu na zachorowalność na osteoporozę, a dwie gum do żucia zawierających ksylitol, co ma zapobiegać powstawaniu ubytków w zębach. Jak dotąd zatwierdzono tylko jedno oświadczenie dotyczące pozytywnego wpływu witaminy D na dzieci, która ma „pomagać w rozwoju kości”.

W swoim wyroku z 14 lipca ETS orzekł, że jakakolwiek informacja reklamowa związana z oświadczeniami zdrowotnymi lub pokarmowymi, nawet jeśli „nie jest adresowana do przeciętnego obywatela, ale wyłącznie do specjalistów ds. zdrowia, podlega rozporządzeniu”. Nie rozumiem, jak Europejski Trybunał Sprawiedliwości może osądzać w sprawach reklamowych pomiędzy producentami a specjalistami ds. zdrowia, skoro to ci ostatni posiadają zarówno niezbędną wiedzę, jak i możliwości, by wytłumaczyć pacjentom korzyści ze spożywania naturalnych medykamentów! Jednak według sędziów trybunału specjaliści ds. zdrowia nie są w stanie na bieżąco śledzić publikacji wyników

naukowych, a zatem nie mogą ocenić prawdziwości informacji reklamowej. Ponadto są oni tak samo podatni na „wprowadzające w w błąd oświadczenia zdrowotne i pokarmowe”, co zwykli pacjenci. Stąd interwencja Brukseli...

Niestety, lipcowe orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości to precedens, który skutecznie zablokuje emisję jakiegokolwiek reklamy dotyczącej naszego zdrowia nie autoryzowanej przez Unię Europejską. Wyrok ten przerywa łańcuch przekazywania informacji pomiędzy producentami i specjalistami od zdrowia z tymi, którzy są w tym wszystkim najważniejsi – z obywatelami.

Szkoda, że taka sama ścieżka legislacyjna nie obowiązuje koncernów farmaceutycznych rozprowadzających swoje towary wśród unijnych lekarzy. Farmacja podlega całkiem innym rozporządzeniom, zgodnie z którym sama może tworzyć oświadczenia zdrowotne niekoniecznie potwierdzone dowodami naukowymi. I to właśnie ta i inne absurdałne decyzje Brukseli doprowadziły do tego, że w czerwcu miliony Brytyjczyków z radością powiedziały jej „Do widzenia!”.

Autorstwo: Rob Verker

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: Anhinternational.org

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net